

KLIMATY

ŚW. ANNY

Nr 898 / 17 maja 2026

ISSN 2080-0010



UROCZYŚĆ WNIĘBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 1, 1-11

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Pierwszą Księgę napisał, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku aż do dnia, w którym dał polecenia apostołom, których sobie wybrał przez Ducha Świętego, a potem został wzięty do nieba. Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym.

A podczas wspólnego posiłku przykazał im nie odchodzić z Jeruzolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca:

«Słyszeliście o niej ode Mnie – mówił – Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym».

Zapytywali Go zebrani: «Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?» Odpowiedział im: «Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi».

Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. Kiedy jeszcze wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. I rzekli: «Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba».

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSYJNY

Ps 47 (46), 2-3. 6-7. 8-9 (R.: por. 6)

Pan wśród radości wstępuje do nieba.

Wszystkie narody, klaskajcie w dłonie, *
radosnym głosem wykrzykujcie Bogu,
bo Pan Najwyższy i straszliwy, *
jest wielkim Królem nad całą ziemią.

Bóg wstępuje wśród radosnych okrzyków, *
Pan wstępuje przy dźwięku trąby.
Śpiewajcie psalmy Bogu, śpiewajcie, *
śpiewajcie Królowi naszemu, śpiewajcie.

Gdyż Bóg jest Królem całej ziemi, *
hymn zaśpiewajcie!

Bóg króluje nad narodami, *
Bóg zasiada na swym świętym tronie.

DRUGIE CZYTANIE

Ef 1, 17-23

Czytanie z *Listu Świętego Pawła Apostoła do Efezjan*

Bracia:

Bóg Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, niech da wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznawaniu Jego samego. Niech da wam światło oczu serca, byście wiedzieli, czym jest nadzieja, do której On wzywa, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych i czym przeogromna Jego moc względem nas wierzących – na podstawie działania Jego potęgi i siły. Wykazał On je, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką Zwierchność i Władzę, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem, wzywanych nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym.

I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tęgo, który napełnia wszystko wszelkimi sposobami.

Oto słowo Boże.

AKLAMACJA

Mt 28, 19a. 20b

Idźcie i nauczajcie wszystkie narody.
Ja jestem z wami przez wszystkie dni,
aż do skończenia świata.

EWANGELIA

Mt 28, 16-20

Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

Jedenastu uczniów udało się do Galilei, na górę, tam, gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: «Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata».

Oto słowo Pańskie.

W Klimatach:

Tajemnica ptasich skrzydeł 2

Jak dziadek podchodzi do ludzi 2

Skwer Franciszka Pieniaka 3

KOMENTARZ

A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili (Mt 28, 17). Jest to ostatnie spotkanie uczniów ze zmartwychwstałym Jezusem przed Jego wstąpieniem do nieba. Ewangelista wskazuje w nim na napięcie, jakie panuje w sercach niektórych uczniów: oddali Mu pokłon, ale wątpili. Trudno tu mówić o „braku wiary”. To raczej wątpiwości, które zmuszają do poszukiwania prawdy, które różnią się stanowczo od twardego zamknięcia, które od razu ucina możliwość zmiany (tak zachowują się na przykład strażnicy u grobu Jezusa). W Mt 28, 17 uczniowie należą do osób, których wątpiwości nie zamykają na Jezusa – oddają Mu pokłon, pozostają przed Nim, pozwalają, by On zrobił następny krok. Przyjmują postawę człowieka, który mówi: „Wierzę na tyle, na ile umiem, ale w środku jeszcze wszystko jest niestabilne”.

Ten tekst można zestawić, z opowiadaniem, gdzie Piotr idzie po wodzie do Jezusa, ale w pewnym momencie wątpi i zaczyna tonąć (por. Mt 14). Zwątpienie ukazuje się tu jako połowa drogi między niewiarą i wiarą – coś, przez co każdy musi przejść, jeśli ma dojść do wiary świadomej i dojrzałej. Wątpiwości mogą być wręcz zbawienne dla dojrzenia wiary, bo zmuszają do pogłębienia, chronią przed powierzchowną religijną rutyną.

Reakcja Jezusa na wątpiwości uczniów nie jest wyrzutem, ale umocnieniem: „Dana Mi jest wszelka władza...” – On niejako odpowiada na ich lęk o przyszłość i o sens tego, co się wydarzyło, zapewnieniem o swoim panowaniu i bliskości. Jezus przyjmuje ich z całą kruchością, takimi jakimi są, i paradoksalnie właśnie takim ludziom – z historią ucieczek, lęków i wahań – powierza misję do wszystkich narodów.

To Dobra Nowina dla nas, którymi nieraz targają wątpiwości. Jednocześnie to wezwanie, aby mieć zawsze otwarte serca na Chrystusa i na to, co będzie nam chciał pokazać i powierzyć w naszym życiu.

ks. Maciej Raczyński-Rożek

TAJEMNICA PTASICH SKRZYDEŁ

Według statystyk dotyczących rozwodów, w Polsce ok. 30% zawieranych małżeństw kończy się rozpadem. Wśród rozwodzących się są wierzący Kościoła katolickiego. Rodzi się pytanie: czy wiara rzeczywiście może ustrzec małżeństwo przed rozpadem?

Kiedy stawiam sobie to pytanie, niemalże automatycznie przychodzi mi na myśl odpowiedź, która była tytułem papieskiej encykliki *Fides et ratio*, „Wiara i rozum”. Wiele razy zapewne słyszeliśmy to ważne zdanie z przywołanego dokumentu: „wiara i rozum są jak dwa skrzydła unoszące człowieka ku kontemplacji prawdy”. Nie tylko Prawdy przez duże „P”, czyli Boga, także prawdy o nas samych, drugim człowieku i świecie. W kontekście małżeństwa widzę to stwierdzenie jako konieczność użycia wiary i rozumu, aby relacja rozpoczęła się i budowana była na trwałych fundamentach – „skalnych”, a nie „na piasku”.

Na chwilę warto odnieść się do symbolu, jakiego użył Jan Paweł II, czyli do skrzydeł. Moim zdaniem jest on niezwykle intrygujący. Skrzydła unoszą, przybliżają ku czemuś wyżej, co jest cenne i ważne. To podkreśla papież Polak. Mnie osobście symbol skrzydeł kojarzy się jeszcze z innymi elementami. Po pierwsze, skrzydła są równe. Tak jak wiara, ważny jest i rozum. Po drugie, skrzydła są wielobarwne. Kolory, które na nich widzimy, nie są jedynie barwnikami. Często widziana ludzkim okiem barwa wynika ze struktury piór i padającego na nie światła lub też chemii zachodzącej wewnątrz skrzydeł. Tak samo światło wiary i rozumu tworzy wielobarwność życia. Dopiero w tym świetle widać więcej.

„(...) i będą dwoje jednym ciałem”

„Według wiary waszej, niech wam się stanie” (Mt 9,29). W domu Jana i Maryanny Markiewiczów (rodziców ks. Bronisława Markiewicza) w centralnym miejscu – izbie mieszkalnej, na głównej belce podtrzymującej sufit po obu stronach wyryto cytaty. Z jednej strony widniał napis: „A słowo ciałem się stało”, z drugiej strony zaś: „Błogo-

ślaw Boże ten dom i Wszystkich w nim mieszkających” (Ksiądz Bronisław Markiewicz, s. 20-21).

Co możemy dzisiaj wnioskować z tych słów, które wskazują na wiarę i rozum, ducha i ciało, słów, w świetle których dorastał błogosławiony? Myślę, że wskazują na to, iż mieszkańcy prostego pruchnickiego domu swoje oczy mieli cały czas zwrócone na Boga, z wielką pokorą. Od Niego oczekiwali pomocy, na Nim polegali. Jednocześnie, rodzice błogosławionego nie przestawali dbać o rozumne życie – pracowali jako rolnicy i kupcy, przykładali ogromną wagę do wychowania dzieci i ich wykształcenia, angażowali się w życie społeczne. Historia i owoce życia państwa Markiewiczów wskazywały na wielką pokorę, jedność i zgodność małżonków, wspólne cele i wspólne niesienie ciężarów życia.

Dlaczego w małżeństwie potrzebna jest wiara? Ponieważ ona ustala wartości, które są kompasami życia. Dlaczego w małżeństwie potrzebny jest rozum? Ponieważ bez trzeźwego umysłu, z klapkami na oczach, można stać się ofiarą własnej naiwności... pomimo wiary. Bez rozumu wiara staje się fideizmem, jak podkreślał papież, a dla mnie wiara bez rozumu staje się niebezpieczną magią. „Pójście do kościółka po ślub”, żeby nas Bóg ocalił przed nieszczęściami i rozpadem relacji – to magiczne myślenie. Rozum pozwala przyrzeć się relacji pod kątem tzw. Dopasowania. Według danych GUS z 2018 r. niezgodność charakterów stanowi pierwszy powód podawany przy rozwodach. Jak ważna jest to sprawa, mówi sam Chrystus: „i będą dwoje jednym ciałem” – tak idealnie dopasowanymi dwiema osobami, że widać tylko jedną zespoloną. Chrystus mówi tu zatem o takim dopasowaniu osób, które w każdej sferze tworzą jedność.

„A tak już nie są dwoje...”

W swojej znakomitej książce *Inteligencja emocjonalna* Daniel Goleman, mówiąc o empatii (współodczuwaniu) między ludźmi, przywołuje wyniki badań przeprowadzonych nad małżeństwami na Uniwersytecie Kalifornijskim. W jed-

nym z nich zadanie małżonków polegało na tym, aby odgadnąć, co czuje druga osoba podczas gorącej dyskusji na jakiś kłopotliwy temat – przywołania do porządku dzieci, wydawanych pieniędzy itd. Nagrywano na taśmie wideo reakcje i zachowania małżonków oraz mierzono ich reakcje fizjologiczne. Następnie każde z małżonków oglądało taśmę po raz pierwszy i mówiło, co czuło w poszczególnych momentach. Natomiast oglądając taśmę po raz drugi, każdy z małżonków starał się tym razem odczytać uczucia drugiej strony. Wynik był zaskakujący.

Jak pisze Goleman: „Największa zgodność empatii występowała u tych mężów i żon, których własne reakcje fizjologiczne bieły tym samym torem, co oglądane przez nich reakcje partnerów. To znaczy, kiedy ich partner reagował zwiększonym wydzieleniem potu, oni też bardziej się pocili, kiedy spadała liczba uderzeń serca małżonka, zwalniał również rytm pracy ich serca. Mówiąc krótko, ich ciała naśladowały fizjologiczne reakcje małżonków w poszczególnych momentach” (s. 184). „A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało” (Mt 19,6a). Do takiego poziomu empatii, dopasowania, tj. miłości, potrzebny jest rozum.

Jeden z czołowych mówców na płaszczyźnie rozwoju osobistego i osiągnięcia sukcesów, Brian Tracy, w nieco zabawny sposób pisze w jednej ze swoich książek, jak poszukiwał idealnej kandydatki na swoją żonę. Spisał on listę cech (kilkadziesiąt!), którymi miała odznaczać się kandydatka. Podchodząc rozumowo do tematu, określił rzeczy i sprawy, na których mu najbardziej w życiu zależy, które cenił i docenienia których oczekiwał od małżonki. Tak naprawdę Tracy sporządził listę dopasowania i zgodności charakterów, która do dziś dnia pozwoliła mu przeżyć z małżonką 44 wspólne i zgodne lata.

Wiara i rozum są jak dwa skrzydła... unoszące nas pomimo ciężarów życia.

Joanna Krzywonos

Artykuł ukazał się w dwumiesięczniku „Któż jak Bóg” (2/2023) oraz 23.03.2026 na portalu kjb24.pl

JAK DZIADEK PODCHODZI DO LUDZI

Od niedawna jestem studentem, po maturze zamieszkałem u dziadków, by na uczelnię nie dojeżdżać codziennie po kilkadziesiąt kilometrów na wykłady. A przy okazji... poznawałem dziadka, który od niedawna był na emeryturze i miał czas nie tylko na pasjanse i lekturę ulubionych książek podróźniczych, ale też na rozmowy z wnukiem.

Okazało się, że te rozmowy dały mi co najmniej tyle, co rozpoczęte studia...

Dziadek zawsze był osobą wyjątkową, „pachniało” wokół niego życzliwością. Tak mówiła mama, jego synowa. Mieszkając u dziadków, miałem okazję, by zobaczyć na własne oczy, jak to się dzieje, że ludzie, którzy otaczają dziadka, są zwykle uśmiechnięci, okazują życzliwość i często chętnie podtrzymują z nim znajomość.

Dziadek skończył kiedyś studia z zakresu psychologii i, zaraz potem, z socjologii. Jak sam wspomina, starał się zawsze wprowadzać poznana wiedzę w codzienność.

Kiedykolwiek, gdy znalazł się w nowej sytuacji, wśród nowych ludzi, starał się każdemu powiedzieć coś miłego, starał się rozchmurzyć każdego, kogo spotykał. W spokojnej rozmowie wyjaśniał, że do tego nie potrzeba ani wiele czasu, ani wysiłku. Spoglądając na człowieka, często od razu można zauważyć, że coś go przygniało. Nie muszą wiedzieć, jaką wiadomość przed chwilą otrzymał, nie muszą wiedzieć, czemu właśnie teraz czuje się zmęczony czy rozdrażniony, ale na pewno w moim interesie leży, by na chwilę chociaż odwrócił swoją uwagę od problemu, by zdystansował się do tego, co go właśnie absor-

buje” – mawiał dziadek. Dodawał po chwili: „Nic mnie to nie kosztuje, nigdy nie używam kłamstw, ale zawsze można powiedzieć coś sensownego a miłego, coś drobnego a wprowadzającego przyjemny nastrój”.

Czy to takie trudne? Wielu ludzi chyba po prostu nie wpada na takie pomysły, ale zauważyłem, że to bardzo drobna zasada, a zmienia tak wiele... Zacząłem to stosować i – chociaż nie studiuję na kierunku humanistycznym – to widzę, że i w moim środowisku psychologiczno-socjologiczne obserwacje dziadka przydają się każdego dnia. No i już wiem, dlaczego w mieszkaniu dziadków nigdy nie jest pusto.

Jarek, przyszyły (co daj Boże) weterynarz

Artykuł ukazał się w dwumiesięczniku „Któż jak Bóg” (2/2021) oraz 12.04.2025 r. na portalu kjb24.pl

SKWER FRANCISZKA PIENIAKA



Skwer imienia Franciszka Pieniaka i tablica go upamiętniająca znajdują się od kilku lat w warszawskim Powsinie przy Cmentarzu Powstańców Warszawy.

Franciszek urodził się w 1884 r. Po ukończeniu szkół powszechnych został słuchaczem Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy. Po jego ukończeniu w 1903 r. został nauczycielem na Zawadach, gdzie pracował przez siedem lat. W 1910 r. został przeniesiony do Powsina. W czasie I wojny światowej, jako kierownik szkoły, wprowadził w nauczaniu szkolnym język polski, czym naraził się władzom zaborczym. Swoim postępowaniem naraził się też rodzicom dzieci uczęszczających do szkoły w Powsinie i radnym Gminy Willanów. Chodziło o zlecenie dzieciom prac przy szkole, takich jak, rąbanie drewna, sprzątanie szkoły. W dokumencie z 1919 r. czytamy:

„Wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Gminnej Gminy Willanów w dniu 5 lipca 1919 roku.

Wolne wnioski.

Radni Bieliński i Pindelski oświadczają, że obecny nauczyciel szkoły Powsińskiej p. Franciszek Pieniak nie ma kwalifikacji na dobrego wychowawcę dzieci i postępowanie jego z ogółem wiejskim wywołało ogólną ku niemu niechęć, tak, że dalsze pozostawianie p. Pieniaka na tym stanowisku uważają za niemożliwe.

Rada Gminna, po wysłuchaniu powyższego, postanawia zwrócić się do odnośnych władz szkolnych za pośrednictwem Dozoru Szkolnego o przychylenie się do słusznych żądań ludności przez zarządzenie zmiany Kierownika szkoły Powsińskiej.

Oryginał za należnymi podpisami.

Za zgodność świadczy: Wójt Gminy Willanów

Podpisano: Rybarczyk”

Najwidoczniej Dozór Szkolny i przełożeni pana Pieniaka odbyli z nim męską rozmowę, ponieważ przez kolejne 20 lat służył swoją wiedzą i doświadczeniem pedagogicznym z dobrym skutkiem wszystkim okolicznym mieszkańcom, tak dzieciom, jak i dorosłym. Jest do dziś wspomniany jako dobry pedagog i nauczyciel.

Funkcję kierownika szkoły w Powsinie pan Franciszek Pieniak pełnił po swoim poprzedniku panu Niedzielaku.

Po odzyskaniu Niepodległości przez Polskę zainicjował kursy dla dorosłych, mające na celu likwidację analfabetyzmu, jak również propagowanie świadomości i kultury narodowej.

Do początków lat trzydziestych XX w. nauka dzieci w Powsinie odbywała się w trzech oddalonych znacznie od siebie budynkach. Dwa znajdowały się przy obecnej ulicy Przyczółkowej, pierwszy to obecny budynek komunalny stojący po sąsiedzku z domem parafialnym, w którym oprócz sal lekcyjnych mieściły się mieszkania nauczycieli. Drugi, nieistniejący już, stał w pobliżu sklepu przy placu zabaw, a trzeci znajdował się w pobliżu dzisiejszych ulic Przekornej i Kremowej. Takie rozmieszczenie pomieszczeń szkolnych nie ułatwiała zajęć lekcyjnych.

Z inicjatywą budowy nowej, dużej szkoły wystąpił kierownik Franciszek Pieniak i katecheta, miejscowy wikariusz ksiądz Józef Abramowicz. O stosowny plac pod budowę szkoły zwrócono się do właścicieli Majątku Wilanów państwa Branickich, którzy podobnie jak w Wilanowie, również w Powsinie, taki plac bezpłatnie ofiarowali. Otrzymałszy plac za darmo, można było wszystkie środki pieniężne przeznaczyć na zakup materiałów budowlanych i robociznę. Niezwykła wprost ofiarność okolicznych mieszkańców umożliwiła szybkie rozpoczęcie prac budowlanych. Wykonanie budynku powierzono braciom Karolowi i Janowi Książkom murarzem z Klarysewa, późniejszym budowniczym pomnika na Cmentarzu Powstańców Warszawy w Powsinie. W połowie lat trzydziestych ukończono budowę i można było rozpocząć naukę w nowej, wykończonej szkole. Powstały obiekt spełniał wymogi nowoczesnego budynku szkolnego. Oprócz sal lekcyjnych, była tu biblioteka, pokoje nauczycielskie oraz pomieszczenia gospodarcze. Wszystko to ułatwiała miejscowej działwie naukę, a nauczycielom pracę pedagogiczną. Olbrzymia przestrzeń wokół budynku, wyorządkowana po budowie, umożliwiała za-

jęcia sportowe i zabawę. Jak wspominają stary mieszkańcy Powsina, wszystko to w dużej mierze zawdzięczali panu Pieniakowi.

W roku 1938 pan kierownik obchodził jubileusz 35-lecia pracy nauczycielskiej. Pani Maria Kłos pamięta wierszyk recytowany przez jedno z dzieci na uroczystości jubileuszowej.

Trzydzieści i pięć pracujesz lat
Człowieka mądrym Ty widzieć chcesz
Oświatę niesiesz dla wiejskich dzieci
Jak kochać Polskę Ty uczysz też.

Samo życie pana Franciszka było przykładem dla jego uczniów i wychowanków. To uczestnik walk o odzyskanie przez Polskę Niepodległości i wojny z bolszewicką Rosją w 1920 r. Był człowiekiem niezwykle uczynnym, prawym, sprawiedliwym, a także, gdy było trzeba, wymagającym. Swą wiedzę i miłość do Ojczyzny umiał przekazać swym uczniom, którzy, gdy przyszła potrzeba, udowodnili swym życiem. Jego wychowankami byli Janek Penconek, przyszły oficer Wojska Polskiego odznaczony Orderem Virtuti Militari, poległy w obronie polskiego wybrzeża, a także chłopcy z okolic Powsina w czasie II wojny żołnierze Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych – Nasi Bohaterowie spoczywający na Cmentarzu Powstańców Warszawy w Powsinie i w wielu innych, nie zawsze znanych miejscach.

Gdy we wrześniu 1939 r. wybuchła wojna przeszłość Franciszka Pieniaka nie uszła uwadze niemieckim okupantom, tym bardziej, że mieli informacje o nim od mieszkających w pobliżu folcdojczów. Aresztowany wraz z innymi kierownikami szkół gminy Wilanów został zamknięty w więzieniu na Pawiaku, a następnie 21 czerwca 1940 r. rozstrzelany przez Niemców w Palmirach.

Po panu Pieniaku, kierownikiem szkoły powszechnej w Powsinie został Edmund Masojada, który uciekł z Bydgoszczy w te strony przed Niemcami.

Dzisiaj kontynuatorką przedwojennej szkoły jest tysiąclątka – Szkoła Podstawowa nr 103 im. Macieja Rataja, marszałka Sejmu II Rzeczypospolitej, również jak pan Pieniak zamordowanego przez Niemców w Palmirach.

Krzysztof Kanabus

Tekst pochodzi z książki "Wilanowskie miejsca pamięci" wydanej przez Centrum Kultury Wilanów w 2019 r.

UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO - 17 maja 2026 r.

1. Nabożeństwo majowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wspominkach rocznych. Przypominamy, że nabożeństwo majowe odprawiane jest w naszym kościele codziennie po Mszy św. o godz. 17.00.
2. Dziś, na Mszy św. o godz. 11.30. dzieci, które w zeszłym roku przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej będą obchodzić swoją rocznicę.
3. W następną niedzielę, 24 maja o godz. 11.00. i 13.00. dzieci z naszej parafii przystąpią do Pierwszej Komunii Świętej. Prosimy i zachęcamy parafian, aby w niedzielę komunijną wzięli udział w Mszy św. o innej godz., ze względu na dużą ilość gości. Polecamy dzieci modlić się z parafianami.
4. Trwa Nowenna do Ducha Świętego, odprawiana po Mszy o godz. 17.00., którą zakończymy w Wigilię Zesłania Ducha Świętego. Czuwanie w Wigilię Zesłania Ducha Świętego, w sobotę 23 maja br. rozpocznie się o godz. 18.00. uroczystą Mszą św. Wigilii. Wspólnota Wieczernik Maryjny wraz z ks. Tomaszem oraz Zespół Wojowników Maryi i Bractwo Krwi Chrystusa serdecznie zapraszają wszystkich parafian.
5. Msza św. w intencji Bractwa Adoracyjnego zostanie odprawiona w czwartek, 21 maja o godz. 18.00. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy.
6. Kontynuujemy nabożeństwa majowe w różnych częściach naszej parafii. W środę, 20 maja o godz. 18.00. zostanie odprawiona Msza św. i nabożeństwo majowe przy krzyżu przy Czerwonej Drodze. Zachęcamy do codziennej modlitwy przy kapliczkach i krzyżach na terenie naszej parafii.
7. Serdecznie zapraszamy do udziału w pielgrzymce do Lichenia. Wyjazd jest połączony z pielgrzymką dzieci pierwszokomunijnych i odbędzie się 30 maja. Koszt 150 PLN obejmuje przejazd autokarem, ubezpieczenie oraz obiad. Bliższe informacje oraz zapisy u sióstr.
8. Zapraszamy do dzwonnicy na prezentację malarstwa p. Marty Piekut. Wystawa będzie czynna do końca czerwca.
9. Koła Żywego Różańca zapraszają na codzienną modlitwę różańcową, w maju w intencji: „O łaskę nawrócenia i wiary dla młodzieży, która odeszła od Boga i Kościoła”. Modlitwę w kościele prowadzą poszczególne grupy parafialne: w poniedziałek o godz. 16.00., we wtorek, środę i czwartek o godz. 18.30., w piątek o godz. 12.30., w sobotę o godz. 7.30., w niedzielę o godz. 14.00.

- GODNE UWAGI -



O WNIEBOWSTĄPIENIU

Wniebowstąpienie to przedziwne wydarzenie, pełne paradoksów. Oto bowiem na oczach apostołów dokonuje się "zniknięcie" Jezusa, który niewiele wcześniej powiedział im: A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata. Jak to możliwe? Czy Jezus kłamał? Co więcej, Jezus wstępuje do nieba z ciałem i krwią? Jak to możliwe?

Te paradoksy wskazują nam jedną, bardzo ważną interpretację tego wydarzenia. Należy je bowiem rozpatrywać przede wszystkim duchowo. Owszem, Jezus ma po zmartwychwstaniu ciało i krew, ale jest to inne ciało, niż nasze. To ciało może więcej. Dlatego sam fakt wstąpienia do nieba powinien być dla nas wskazówką, co czeka nas po sądzie ostatecznym. Każdy z nas, już oczyszczony, stanie się podobny Jezusowi wstępującemu do Ojca, czyli jednoczącemu z Ojcem naturę ludzką. To także stanie się naszym udziałem. Wniebowstąpienie zatem to święto wielkiej, ludzkiej nadziei.

Michał Borek



20 maja 2026 r.

o godz. 18:00

zostanie odprawiona Msza św.
i nabożeństwo majowe przy
krzyżu przy Czerwonej Drodze



Czuwanie w Wigilię Zesłania Ducha Świętego

rozpocznie się
23 maja o godz. 18:00
uroczystą Mszą św. Wigilii

Rzymskokatolicka Parafia św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00 wt.,
czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA -
Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa Nr
rachunku:

87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl

e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl

Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: limonka.video@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis

